



Sygn. akt SNO 30/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)
SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)
SSN Krzysztof Staryk

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale SSA Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 lipca 2014 r.,
sprawy **A. B.**

sędziego Sądu Rejonowego w /.../

w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego
z dnia 1 kwietnia 2014 r.

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu.**

UZASADNIENIE

1. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z 1 kwietnia 2014 r. w sprawie ASD/.../ uniewinnił A. B. sędziego Sądu Rejonowego w /.../ od zarzutu dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.- Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.), przejawiającego się oczywistą i rażąco obrażającą art. 277

k.p.c. oraz art. 85 ust. 1 i art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, polegającego na tym, że w dniu 12 września 2013 r. na sali rozpraw, na żądanie świadka L. Z. domagającego się zwrotu kosztów przejazdu do sądu oświadczył, że ta kwestia go nie interesuje i może zwrócić się z tym do wierzyciela, po czym nakazał świadkowi opuszczenie sali, a następnie nie wydał żadnej merytorycznej decyzji w tym względzie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony A. B. pracę w sądownictwie rozpoczął w 1997 r. jako asesor sądowy w Sądzie Rejonowym w L. Nominację sędziowską otrzymał 20 października 1999 r. Obecnie orzeka w Zamiejskowym Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w J. z siedzibą w L., gdzie pełni funkcję przewodniczącego tego wydziału. W dniu 12 września 2013 r. sędzia A. B. miał wyznaczone rozprawy w godzinach od 8.30 do 14.30. Na tę samą godzinę – 12.30 – zostały wyznaczone dwie sprawy: z powództwa U. P. I. S.A. z siedzibą w L. przeciwko H.S., sygn. akt VI C /.../ (którą wywołano jako pierwszą) oraz ze skargi M. D. na czynności komornika, sygn. akt VI Co/.../. Świadek L. Z. był wezwany do sprawy VI Co /.../. Sprawę wywołała na korytarzu sekretarz sądowy R. Z. i na salę rozpraw weszli M. D. z pełnomocnikiem adwokat M. K. oraz świadek E. K. Wezwani dwaj inni świadkowie: P. K. i L. Z. byli nieobecni pod salą w czasie wywoływania sprawy VI Co /.../ i odnotowani zostali w protokole jako osoby, które się nie stawiły. Protokolantka R. Z. sprawdziła jeszcze okoliczne korytarze, poszukując ewentualnie tam świadków, ale w pobliżu sali rozpraw byli oni nieobecni. Sąd dopuścił dowód z akt komorniczych Km /.../, a następnie – po cofnięciu przez pełnomocnika M. D. wniosku o przesłuchanie świadka E. K. – uznał sprawę za wyjaśnioną do rozstrzygnięcia. Sędzia A. B. wydał i ogłosił postanowienie merytoryczne i strony opuściły salę rozpraw. Protokolantka również opuściła salę rozpraw, a sędzia zaczął przygotowania do kolejnej sprawy.

W trakcie czytania przez sędziego akt następnej sprawy na salę wszedł L. Z., który stwierdził, że był świadkiem w poprzedniej sprawie i zapytał: „co z moimi kosztami?” Świadek się nie przedstawił. Obwiniony sędzia poinformował go, że sprawa, na którą był wezwany, już się zakończyła, a ponieważ nie był przesłuchany, nie można już teraz rozmawiać o kosztach. Na pytanie: „co ja mam zrobić?” sędzia odpowiedział, że z tym pytaniem może zwrócić się do wierzyciela.

Świadek L. Z. był „pobudzony”. Ponieważ sędzia uznał, że przeszkadza mu w pracy, poprosił go o opuszczenie sali rozpraw. Obwiniony sędzia uważał, że skoro po wywołaniu sprawy i wezwaniu świadków świadek nie stawił się na sali i nie złożył zeznań, to nie należy mu się zwrot kosztów przejazdu. Świadek, nie podnosząc pod adresem obwinionego sędziego jakichkolwiek zarzutów, wyszedł na ulicę i zadzwonił na Komendę Wojewódzką Policji w R. z informacją, że „sędzia jest napity i prowadzi sprawę”. Po pewnym czasie na terenie budynku Sądu Rejonowego pojawili się policjanci, którzy zamierzali zatrzymać obwinionego sędziego. Jednak sędzia A. B. z uwagi na stan zdrowia opuścił budynek Sądu, a swoje obowiązki przekazał koleżance.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Dyscyplinarny dokonał na podstawie wyjaśnień obwinionego sędziego A. B., zeznań świadków L. Z., R. Z. oraz zeznań świadków zawnioskowanych do odczytania we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej: M. K., M. P., D. S.- A., E. K., R. P., M. J., D. S., H. S., a także na podstawie: pisma Prezesa Sądu Okręgowego w P., notatek urzędowych KPP w L., oświadczenia protokolantki R. Z., zaświadczenia lekarskiego, wokandy, protokołów rozpraw i posiedzeń, odpisu wyroku zaocznego, oświadczenia sędziego A. B.

Obwiniony sędzia A. B. nie przyznał się do zarzucanego czynu. W ocenie obwinionego świadkowi L. Z. nie należał się zwrot kosztów przejazdu. Świadek nie stawił się na posiedzenie i nie był przesłuchany. Sędzia wyjaśnił, że z uwagi na niewłaściwe zachowanie świadka polecił mu opuścić salę rozpraw, ale przyznał, że sam zachował się niefrasobliwie, odsyłając go do wierzyciela w celu uregulowania kosztów przejazdu. Na sali rozpraw świadek nie podniósł pod adresem obwinionego sędziego żadnych zarzutów i obwiniony nie wiedział o tym, że został przez świadka pomówiony w informacji przekazanej policji, że pełnił obowiązki pod wpływem alkoholu.

Ustalając stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł się przede wszystkim na wyjaśnieniach sędziego i zeznaniach świadka R. Z. Wyjaśnienia obwinionego i zeznania protokolantki Sąd uznał za spójne, znajdujące potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym i dał im wiarę. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka L. Z., jakoby ten po wyjściu na korytarz powiedział do sekretarki, że „sędzia jest wypity”, gdyż protokolantka zdecydowanie takiej

rozmowie zaprzeczyła. Rozmowa na sali rozpraw między obwinionym a świadkiem trwała około 20 sekund.

Oceniając ustalony stan faktyczny z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, Sąd Apelacyjny przypomniał, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest związana z postępowaniem sprzecznym z zasadami deontologii zawodowej, powagą i godnością wykonywanego zawodu, z czynami godzącymi w prestiż zawodu albo uchybiającymi obowiązkom służbowym. Delikt dyscyplinarny musi być oceniany nie tylko w płaszczyźnie normatywnej, lecz także zawodowej, etycznej itd. Problemu winy nie można ujmować wyłącznie w kategoriach prawnych, a tym bardziej wyłącznie w aspekcie prawa karnego i postępowania karnego. Jeśli doszło do naruszenia obowiązków sędziego określonych przepisami prawa, to wówczas przewinienie służbowe przybiera postać obrazy przepisów prawa, która jednak musi być oczywista i rażąca. Czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne musi być bezprawny (np. naruszający określone obowiązki sędziego) oraz zawiniony. Zawinienie jako przesłanka odpowiedzialności dyscyplinarnej wynika z jej istoty jako odpowiedzialności typu karnego oraz samej nazwy czynu (przewinienie, czyli zachowanie zawinione). Obraza przepisów prawa w jego wykładni i stosowaniu musi być oczywista zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym. Obraza przepisów jest oczywista pod względem przedmiotowym, gdy dla każdego prawnika, bez głębszych rozważań, wykładnia i zastosowanie przepisu było wadliwe, w sposób niebudzący żadnych wątpliwości. Ponadto obraza prawa musi być jednoznaczna przez naruszenie podstawowych zasad wykładni i stosowania prawa (oczywistość w aspekcie podmiotowym). Wreszcie naruszenie prawa musi być rażące, a więc spowodować znaczące niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania (interesu wymiaru sprawiedliwości) i interesów stron. Obie te cechy obrazy przepisów muszą wystąpić łącznie.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, zachowanie sędziego należy ocenić krytycznie, czego on sam ma pełną świadomość, ale przypisany mu czyn nie jest społecznie szkodliwy, nie jest więc przewinieniem dyscyplinarnym. Wbrew twierdzeniom świadka L. Z., nie zgłosił się on na posiedzenie, kiedy sprawa była wywoływana i nie było go w pobliżu sali rozpraw. Świadcowi należy się zwrot

wydatków związanych ze stawiennictwem do sądu, w tym zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania. Jednak warunkiem przyznania zwrotu kosztów podróży jest stawienie się świadka na rozprawie (posiedzeniu). Świadek L. Z. po wywołaniu sprawy nie przybył na salę rozpraw. Sama obecność świadka w budynku Sądu nie uzasadniała żądania zwrotu kosztów przejazdu. Zachowanie świadka L. Z. wobec sędziego było co najmniej aroganckie, a jak wyjaśnił obwiniony – także nietypowe. I to między innymi sprawiło, że obwiniony sędzia zachował się w ustalony sposób. O aroganckiej postawie świadka L. Z. świadczy chociażby jego stwierdzenie, do czego sam się przyznaje, że najpierw zawiadomił o swoich spostrzeżeniach co do stanu nietrzeźwości sędziego Komendę Wojewódzką Policji w R., ponieważ policjantom I./.../ nie wierzy. W świetle zeznań świadka L. Z. w konfrontacji z pozostałymi dowodami insynuacje zawarte w jego skardze zgłoszonej na policję, niezwykle groźne dla każdego sędziego, okazały się pomówieniami. Pomówienia zawarte w skardze pozostały dla świadka bezkarne, a sędzia A. B. został obwiniony o przewinienie służbowe i odpowiada przed Sądem Dyscyplinarnym. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego samo wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego stanowi dostateczną dla niego dolegliwość.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił krytycznie czyn, o który został obwiniony sędzia A. B., nie jest to jednak czyn społecznie szkodliwy, a zatem nie jest przewinieniem dyscyplinarnym. Dlatego należało sędziego uniewinnić.

2. Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosk na niekorzyść obwinionego Zastępcy rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w /.../, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

1) na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy- Prawo o ustroju sądów powszechnych – błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które miały wpływ na jego treść, polegające na niezasadnym przyjęciu, w oparciu o całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, że obwiniony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu, w szczególności przez:

- błędne przyjęcie, że sekretarz sądowy R. Z. po wywołaniu sprawy sprawdzała okoliczne korytarze, poszukując świadków P. K. i L. Z.,
- pominięcie faktu, że na wokandzie nie figurowały nazwiska świadków P. K. i L. Z.,

- błędne przyjęcie, że L. Z. zwrócił się do sędziego A. B. „co z moimi kosztami”, skoro w swoich wyjaśnieniach na etapie postępowania wyjaśniającego sam obwiniony stwierdził, że po wejściu na salę L. Z. domagał się zwrotu kosztów przejazdu należnych świadkowi,

- pominięcie zeznań świadka L. Z., od początku spójnych i konsekwentnych, odnoszących się do tego, że sędzia A. B. oświadczył, że kwestia zwrotu kosztów przejazdu go nie interesuje oraz żeby zwrócił się w tym względzie do wierzyciela,

- błędne przyjęcie, że obwiniony opuszczając budynek sądu przekazał swoje obowiązki koleżance w sytuacji, gdy z zeznań R. Z. wynika, że na polecenie sędziego to ona odwołała rozprawę,

- błędne przyjęcie, że L. Z. pomówił sędziego A. B., iż ten wykonuje obowiązki służbowe znajdując się pod wpływem alkoholu, skoro wobec świadka nie toczyło się ani nie toczy żadne postępowanie w tym względzie, zaś sam sędzia nie czuje się pomówiony;

2) na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. – naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 172 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. przez:

- niepełne rozpoznanie czynu zarzucanego obwinionemu z uwagi na brak jednoznacznego stwierdzenia, czy świadek L. Z. złożył skutecznie wniosek o zwrot kosztów przejazdu, a jeżeli tak, czy niewydanie postanowienia w tym względzie, choćby w formie decyzji negatywnej, jest rażącym naruszeniem prawa, skoro tamowało to możliwość złożenia środka odwoławczego przez świadka,

- zaniechanie przeprowadzenia konfrontacji między obwinionym a świadkiem R. Z. celem wyjaśnienia, czy sędzia A. B. opuszczając budynek sądu przekazał swoje obowiązki w zakresie orzekania w kolejnych sprawach koleżance, czy też na jego polecenie rozprawę odwołała R. Z.,

- zaniechanie wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy zeznaniami R. Z. złożonymi na etapie postępowania wyjaśniającego, w których nie podała, że po wywołaniu sprawy poszukiwała nieobecnych świadków w najbliższym otoczeniu sali i w bocznym korytarzu, a zeznaniami złożonymi na rozprawie, gdzie taki fakt ujawniła,

- dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób dowolny z pominięciem elementów oczywiście niekorzystnych dla obwinionego z jednoczesną, pozbawioną dostatecznej dozy krytycyzmu, akceptacją wyjaśnień sędziego A. B. i świadka R. Z.,

- poczynienie ustaleń faktycznych z całkowitym pominięciem zeznań L. Z., w konsekwencji odmówienie przymiotu wiarygodności całej jego relacji z przebiegu zdarzenia, co nie zostało w sposób należyty i pełny wyartykułowane w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez kompleksowe omówienie przyczyn odrzucenia tego dowodu w całości.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu odwołania zastępca rzecznika dyscyplinarnego podniósł, że sprawa VI Co /.../, w której świadkiem był L. Z., została wyznaczona na tę samą godzinę co sprawa VI C /.../. Wokanda wywieszona na drzwiach sali rozpraw nie odpowiadała wymogom formalnym określonym w § 23 pkt 2 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej, bowiem nie były na niej ujawnione nazwiska świadków. Świadek miał prawo być zdezorientowany, jednak Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zastosował wobec L. Z. najwyższe standardy procesowe i wynikające z nich konsekwencje. Jednocześnie całkowicie zbagatelizował kompromitujące uchybienia sędziego, które miały wpływ na zaistniałą sytuację, co zasygnalizowała w swoich zeznaniach świadek M. K. wskazując, że w związku z tym powstało pewne zamieszanie i opóźnienie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał bezkrytycznie wiarę zeznaniom R. Z. jakoby po wywołaniu sprawy prowadziła dodatkowe poszukiwania L. Z. Skoro jego dane nie były zamieszczone na wokandzie, to należy przyjąć, że R. Z. przy wywołaniu sprawy nie wymieniła go z imienia i nazwiska. Nie znała L.Z. trudno więc dociec, w jaki sposób chciała go zlokalizować na sądowym korytarzu. Okoliczność ta pojawiła się dopiero w zeznaniach R. Z. złożonych na rozprawie, wcześniej o takim fakcie nie wspominała, podobnie jak obecni przy tym świadkowie E. K. i M. K., zaś Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny mimo tych sprzeczności nie

odczytał jej zeznań z 30 października 2013 r., co czyni dowolnymi ustalenia w tej kwestii.

Błędem dotknięte są ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na temat tego, co działo się na sali sądowej, w szczególności ustalenie, że L. Z. był pobudzony i zwrócił się do sędziego: „co z moimi kosztami”? Obwiniony w dniu 30 października 2013 r. wyjaśnił, że L. Z. zażądał zwrotu kosztów przejazdu należnych świadkowi, nie mówiąc o tym, że był on w jakikolwiek sposób pobudzony. Te sprzeczności nie zostały wyjaśnione. Obwiniony nie pamiętał dokładnie, co powiedział do L. Z., i tej relacji dano wiarę, za niewiarygodne uznano natomiast zeznania świadka, który od początku konsekwentnie przedstawiał jedną wersję zdarzenia.

W związku z jasno wyartykułowanym żądaniem L. Z., prawidłowym działaniem sędziego byłoby odnotowanie tego faktu czy to w protokole posiedzenia, czy też w formie odrębnej notatki urzędowej. Powszechnie akceptowana jest teza, że wniosek o zwrot należności świadek może złożyć pisemnie lub ustnie. Sąd powinien taki wniosek rozstrzygnąć i go uwzględnić lub też wydać decyzję negatywną, która podlega zaskarżeniu. Nie do zaakceptowania jest sytuacja, kiedy sędzia oświadcza, że nie jest takim wnioskiem zainteresowany i odsyła świadka do wierzyciela, pozostaje to bowiem w jaskrawej sprzeczności z normami prawa procesowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął również, że sędzia opuszczając nagle budynek sądu przekazał swoje obowiązki koleżance. Nie wiadomo jednak o jaką koleżankę chodzi i czy podjęła ona jakiegokolwiek czynności, skoro kolejne rozprawy na polecenie sędziego miały zostać odwołane przez sekretarza R. Z.

Wszystkie sprzeczności rzutują negatywnie na ocenę wiarygodności zarówno wyjaśnień obwinionego jak i zeznań świadka R.Z.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zdyskredytował postawę świadka L. Z., uznając ją za arogancką dlatego, że zadeklarował on brak zaufania do funkcjonariuszy policji w L. i z tego powodu o zachowaniu sędziego zawiadomił Komendę Wojewódzką Policji w R., co okazało się insynuacją i pomówieniem. Za aroganckie nie zostało natomiast uznane działanie sędziego, który wbrew

obowiązkowi wyraził brak zainteresowania wnioskiem świadka i zalecił negocjacje z wierzycielem.

L. Z. poprosił o interwencję policji pod własnym imieniem i nazwiskiem, udał się osobiście do Komendy Policji w L., gdzie złożył stosowne oświadczenie, co należy rozpatrywać w kategoriach cywilnej odwagi. W tym samym czasie obwiniony tak szybko opuścił budynek sądowy, że o tym fakcie nie bezpośrednio, ale telefonicznie poinformował sekretarza R. Z. W świetle takiej koincydencji zdarzeń wyartykułowany przez L. Z. brak zaufania do lokalnej policji nabiera dodatkowego sensu. Opuszczenie przez sędziego miejsca pracy uniemożliwiło weryfikację stawianego obwinionemu zarzutu, na co L. Z. nie miał żadnego wpływu. Wobec L. Z. nie toczy się żadne postępowanie karne, którego przedmiotem byłoby pomówienie sędziego, a przy tym sam sędzia A. B. nie czuje się pomówiony, a jedynie wewnętrznie dotknięty. Używanie tego argumentu przeciwko L. Z. jawi się jako zabieg pozbawiony podstaw faktycznych i prawnych.

Podstawowym zarzutem jest fakt niepełnego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny czynu zarzucanego obwinionemu, rozważania Sądu ograniczyły się bowiem praktycznie do konstatacji, że L. Z. nie należał się zwrot kosztów, co jest kwestią o charakterze drugorzędym. Pomijając, że L. Z. przebywał w budynku sądowym na długo przed wywołaniem sprawy, to z uwagi na zaistniałą sytuację procesową najpewniej i tak nie został przesłuchany. Dyspozycje art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przyznają świadkowi prawo do żądania należności choćby nawet nie został przesłuchany. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu nie zajął stanowiska, czy L. Z. skutecznie złożył wniosek o zwrot kosztów przejazdu, a jeżeli tak, czy sędzia powinien wydać w tym względzie postanowienie uwzględniające lub odmawiające uwzględnienia żądania świadka oraz czy brak decyzji procesowej w odpowiedniej formie, co tamowało możliwość wniesienia środka odwoławczego, stanowi oczywiste i rażące naruszenie prawa.

W ocenie Zastępcy rzecznika dyscyplinarnego tego typu zaniechanie praktycznie uniemożliwia racjonalne odniesienie się do treści zapadłego orzeczenia, które jak wynika z uzasadnienia nie dotyczy meritum, skupia się

natomiast na okolicznościach pobocznych. Zachowanie sędziego A. B. wyczerpuje znamiona oczywistej i rażącej obrazy prawa.

3. Odpowiedź na odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył obwiniony A. B., powołując się na art. 428 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, wnosząc o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest częściowo uzasadnione, co doprowadziło do uchylecia zaskarżonego wyroku, choć nie wszystkie podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego oraz błędów w ustaleniach faktycznych mają jednakową doniosłość, a niektóre są w ogóle bezprzedmiotowe, ponieważ wykraczają poza zakres przedmiotowy (znamiona przedmiotowe) zarzucanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego.

Analizę odwołania należy zacząć od opisu czynu zarzucanego obwinionemu. Sędziemu postawiono zarzut dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego (w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych), przejawiającego się oczywistą i rażącą obrazą art. 277 Kodeksu postępowania cywilnego oraz art. 85 ust. 1 i art. 87 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, co polegało na tym, że w dniu 12 września 2013 r. na sali rozpraw na żądanie świadka L. Z., domagającego się zwrotu kosztów przejazdu do sądu, sędzia oświadczył, że kwestia ta go nie interesuje i świadek może zwrócić się z tym do wierzyciela, po czym nakazał świadkowi opuszczenie sali, a następnie nie wydał żadnej merytorycznej decyzji w tym względzie. W taki sposób ujęty i opisany zarzut dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego – w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego cywilnego – powinien być przedmiotem ustaleń, analiz i ocen prawnych Sądu Dyscyplinarnego.

Zadaniem Sądu Dyscyplinarnego było dokonanie oceny, czy w ustalonym stanie faktycznym (zrekonstruowanym w oparciu o zebrane dowody) można mówić o oczywistym i rażącym naruszeniu przytoczonych przepisów prawa procesowego cywilnego. Według art. 277 Kodeksu postępowania cywilnego, świadek ma prawo

żądać zwrotu wydatków koniecznych, związanych ze stawiennictwem do sądu, a ponadto wynagrodzenia za utratę zarobku. Z kolei według art. 85 ust. 1 i art. 87 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, świadkowi przysługuje zwrot kosztów podróży – z miejsca jego zamieszkania do miejsca wykonywania czynności sądowej na wezwanie sądu – w wysokości rzeczywiście poniesionych, racjonalnych i celowych kosztów przejazdu własnym samochodem lub innym odpowiednim środkiem transportu. Prawo do żądania należności przewidzianych w art. 85 przysługuje osobie wezwanej w charakterze świadka, jeżeli się stawiła, choćby nie została przesłuchana. W rozpoznawanej sprawie zastępca rzecznika dyscyplinarnego przyjął, że świadek domagał się tylko zwrotu kosztów podróży, nie domagał się natomiast wynagrodzenia za utratę zarobku (wynika to z opisu deliktu dyscyplinarnego, w szczególności powołania w tym opisie jedynie art. 85 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu sędziemu przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego nie polegało na tym, że obwiniony nie przyznał świadkowi zwrotu kosztów podróży do sądu (z miejsca jego zamieszkania do miejsca wykonywania czynności sądowej, na wezwanie sądu), ponieważ uznał, że świadkowi koszty te się nie należą (nie ma podstaw faktycznych i prawnych do ich przyznania), lecz na tym, że całkowicie zignorował zgłoszone przez świadka żądanie przyznania mu zwrotu kosztów podróży – w odpowiedzi na żądanie świadka L. Z., domagającego się zwrotu kosztów przejazdu do sądu, obwiniony oświadczył, że kwestia ta go nie interesuje i świadek może zwrócić się z tym do wierzyciela, a ponadto nie wydał żadnej merytorycznej decyzji w tym względzie. W tej sytuacji (przy takim opisie zarzucanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego) szczegółowe rozważanie, czy świadkowi L. Z. przysługiwało prawo żądania zwrotu kosztów podróży za stawiennictwo w sądzie na wezwanie sądu, chociaż nie został przesłuchany – ponieważ nie był obecny pod salą rozpraw w chwili wywoływania sprawy VI Co/.../, w związku z czym nie słyszał wywołania sprawy i nie wszedł na salę rozpraw – mogło mieć znaczenie ewentualnie i co najwyżej w kontekście dokonywania oceny, czy czyn przypisany obwinionemu sędziemu był społecznie szkodliwy i w jakim stopniu (ze względu na prognozowaną ewentualną treść niewydanego postanowienia sądu o odmowie przyznania zwrotu kosztów podróży),

nie dotyczyło jednak istoty zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego postawionego obwinionemu sędziemu.

Zarzut ten dotyczył bowiem tego, że sędzia nie zareagował w odpowiedni (wymagany prawem procesowym) sposób na zgłoszenie przez świadka wniosku o zwrot kosztów podróży, w szczególności nie odebrał od świadka ustnego wniosku o zwrot kosztów podróży ani nie pouczył go o możliwości złożenia wniosku na piśmie. Zgodnie z art. 92 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zwrot utraconego zarobku lub dochodu i kosztów podróży przyznaje się na wniosek świadka złożony na piśmie lub ustnie do protokołu rozprawy. Wniosek o przyznanie tych należności składa się ustnie do protokołu lub na piśmie, w terminie trzech dni od dnia zakończenia czynności z udziałem osoby uprawnionej do tych należności. Roszczenie o zwrot należności przedawnia się z upływem lat trzech, licząc od dnia powstania tego roszczenia. Świadek powinien być pouczony o prawie i sposobie zgłoszenia wniosku o zwrot należności oraz o skutkach niezachowania terminu trzech dni.

Ze względu na przytoczoną treść art. 92 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obwiniony sędzia powinien był przyjąć wniosek świadka L. Z. o zwrot kosztów podróży złożony w postaci ustnego oświadczenia albo pouczyć go o możliwości złożenia takiego wniosku na piśmie w terminie trzech dni. Jeżeli sędzia uważał, że niemożliwe jest – już po zamknięciu posiedzenia sądu w sprawie VI Co /.../ i ogłoszeniu postanowienia kończącego to postępowanie – przyjęcie wniosku świadka L. Z. do protokołu rozprawy, powinien był ewentualnie rozważyć sporządzenie (polecenie sporządzenia przez protokolanta) notatki służbowej, a na pewno powinien pouczyć świadka o możliwości sporządzenia wniosku na piśmie i złożenia go na biurze podawczym lub przesłania pocztą na adres sądu w terminie trzech dni. Oświadczenie przez sędziego, że kwestia zwrotu kosztów przybycia świadka do sądu go nie interesuje oraz że świadek może się z tym zwrócić do wierzyciela, nieodebranie przez sędziego w sposób formalny wniosku o zwrot kosztów, niepouczenie świadka o innej możliwości złożenia wniosku, a następnie niewydanie żadnej merytorycznej decyzji w tym przedmiocie, stanowią istotę stawianego mu zarzutu. Gdyby sędzia wydał formalne postanowienie o odmowie przyznania świadkowi zwrotu kosztów podróży – choćby z takim uzasadnieniem, że

świadek faktycznie nie stawiał się na posiedzeniu sądu, ponieważ nie wszedł na salę rozpraw razem z innymi osobami w chwili wywoływania sprawy VI Co /.../ – nie byłby obwiniony o oczywiste i rażące naruszenie prawa procesowego. Postanowienie sądu podlegałoby zaskarżeniu zażaleniem (art. 394 § 1 pkt 9 k.p.c.), co stanowiłoby dla świadka procesową gwarancję dochodzenia należności. Podobnie gdyby sędzia przyjął od świadka ustne oświadczenie zawierające wniosek o zwrot kosztów przyjazdu do sądu, ewentualnie pouczył go o możliwości złożenia takiego wniosku na piśmie, a następnie przekazał taki wniosek do rozpoznania np. referendarzowi (jeżeli w wydziale, w którym orzeka sędzia, wykonuje czynności orzecznicze także referendarz – por. art. 93 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), również nie byłby obwiniony o oczywiste i rażące naruszenie prawa procesowego. Istotą rozpoznawanej sprawy dyscyplinarnej nie jest to, czy świadkowi L. Z. należał się zwrot kosztów przejazdu do sądu na wezwanie sądu, a jedynie to, że swoim zachowaniem obwiniony sędzia uniemożliwił świadkowi rozpoznanie (choćby negatywne) wniosku o zwrot kosztów podróży. Rozstrzygnięcie o prawie świadka do domagania się zwrotu kosztów podróży powinno przybrać postać orzeczenia (postanowienia) sądu lub referendarza sądowego. Odmowa przyjęcia od świadka wniosku o zwrot kosztów, a następnie niewydanie wymaganego przez prawo procesowe postanowienia w tym przedmiocie, stanowią istotę rozpoznawanej sprawy.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że uzasadniony jest sformułowany w odwołaniu zarzut naruszenia przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 172 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. przez niepełne rozpoznanie czynu zarzucanego obwinionemu z uwagi na brak jednoznacznego stwierdzenia, czy świadek L. Z. złożył skutecznie wniosek o zwrot kosztów przejazdu, a jeżeli tak, czy niewydanie postanowienia w tym względzie, choćby w formie decyzji negatywnej, jest rażącym naruszeniem prawa, skoro tamowało to możliwość złożenia środka odwoławczego przez świadka.

Uwzględnienie tego zarzutu odwołania – podstawowego dla rozpoznania sprawy – doprowadziło do wydania wyroku przez Sąd Najwyższy – Sąd

Dyscyplinarny na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych .

Zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które miały wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy- Prawo o ustroju sądów powszechnych), co miało polegać na niezasadnym przyjęciu, w oparciu o całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, że obwiniony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu, są uzasadnione jedynie częściowo. Dotyczy to zwłaszcza pominięcia przez Sąd Dyscyplinarny zeznań świadka L. Z., że po wejściu na salę wyraźnie domagał się zwrotu kosztów przejazdu należnych świadkowi, jednak sędzia A. B. oświadczył, że kwestia zwrotu kosztów przejazdu go nie interesuje oraz żeby świadek zwrócił się z tym do wierzyciela. Ustalenia tych okoliczności odnoszą się bezpośrednio do opisu zarzucanego obwinionemu sędziemu czynu. Dlatego uzasadniony jest zarzut dokonania ustaleń faktycznych z pominięciem zeznań L. Z., w konsekwencji odmówienie przymiotu wiarygodności całej jego relacji z przebiegu zdarzenia z omówieniem przyczyn odrzucenia tego dowodu w całości. Ustalenia dotyczące tego, czy sekretarz sądowy R. Z. po wywołaniu sprawy sprawdzała okoliczne korytarze, poszukując świadków P. K. i L. Z. oraz czy na wokandzie figurowały nazwiska świadków P. K. i L. Z., nie mają podstawowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jednak mogą być przydatne przy ocenie szkodliwości społecznej przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego, gdyby od tych okoliczności miało zależeć ustalenie i ocena, czy świadkowi L. Z. w ogóle należał się zwrot kosztów podróży (w tym kontekście należałoby uwzględnić także wyznaczenie dwóch spraw na tę samą godzinę oraz opóźnienie w wywołaniu sprawy VI Co /.../, w której miał zeznawać świadek L. Z.). Nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy są natomiast okoliczności dotyczące tego, czy obwiniony, opuszczając budynek sądu, przekazał swoje obowiązki koleżance, w sytuacji gdy z zeznań R. Z. wynika, że na polecenie sędziego to ona odwołała rozprawy, oraz czy L. Z. pomówił sędziego A. B., że ten wykonuje obowiązki służbowe znajdując się pod wpływem alkoholu, skoro wobec świadka nie toczyło się ani nie toczy żadne postępowanie w tym względzie, zaś sam sędzia nie czuje się pomówiony. Opis czynu popełnionego przez obwinionego sędziego nie obejmuje tych okoliczności –

w szczególności sędziemu nie postawiono zarzutu opuszczenia budynku sądu bez przekazania swoich obowiązków innemu sędziemu oraz wykonywania obowiązków służbowych w stanie po spożyciu alkoholu. Rozważanie przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego tych wątków nie ułatwia oceny istoty rzeczy i niepotrzebnie rozmywa wagę przewinienia zarzucanego obwinionemu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.